

Restauracje ze strefą wolną od dzieci

2015-06-03

Pomysł u nas ciągle kontrowersyjny, na zachodzie już jak najbardziej rozpowszechniony i popularny. W restauracjach, hotelach i kawiarniach właściciele wydzielają specjalne strefy tzw. "child zone free", do których wstęp mają tylko dorośli.

Ten pomysł to wyjście naprzeciw potrzebom, tych którzy nie mają dzieci i mieć nie chcą. Jednak nie tylko. Nawet osoby, które mają dzieci chcą czasem od nich odpocząć i zrelaksować się w miejscu, w którym nie będą dookoła nich biegać dzieci. Największym marzeniem dla takich osób jest przestrzeń wolna od wózków, pieluch, smoczków i dziecięcych pisków. Niektórzy posuwają się dalej i tworzą nie tylko strefy, a nawet ogłaszają całe restauracje czy hotele wolnymi od dzieci. Zazwyczaj związane jest to z oczekiwaniami i zgłaszanymi uwagami przez klientów - gośćmi skarżącymi się na zaburzenie harmonii pobytu głośnymi piskami czy płaczem dzieci.

Bez posiadania restauracji przyjaznej dla dzieci narażamy się na utratę klientów posiadających dzieci. Z drugiej jednak strony bez posiadania strefy wolnej od dzieci możemy się narazić na utratę klientów bezdzietnych. Ważne jest zatem odpowiednie wyważenie oczekiwań obu grup klientów. W jednej restauracji wydzielenie strefy przyjaznej dla dzieci i strefy wolną od nich jest na pewno bardzo trudne, ale na pewno nie niemożliwe. Doskonałym przykładem knajpki, która sobie z tym poradziła jest Cafe Nielsen, która była pionierem we wprowadzaniu strefy wolnej od dzieci. A dodatkowo przygotowała inna salę przeznaczoną specjalnie dla dzieci. Dlatego Ty jako właściciel czy manager restauracji musisz zadać sobie pytanie, którzy klienci są niejako dla Ciebie ważniejsi. To może złe określenie, ale wybrać coś na pewno musisz.